

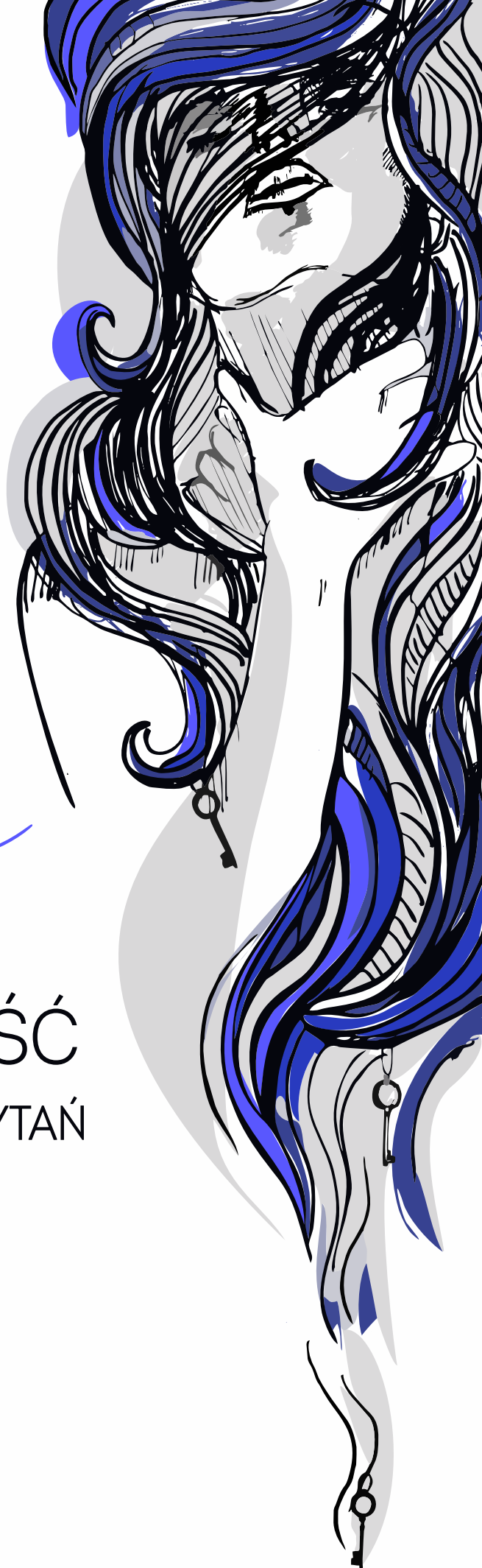


Victoria

KUPOWANA MIŁOŚĆ

6 KOBIET | 6 HISTORII | 6 PYTAŃ

EWA DAROSZEWSKA



Tytuł: Viktoria. Kupowana miłość – 6 kobiet, 6 historii, 6 pytań

Wydanie I, polskie

Redakcja i korekta: Marysia Bernaciak

Skład i łamanie: Daria Janiak-Nowak


Projekt okładki: Daria Janiak-Nowak

Zdjęcie: Tatiana Pałucka

Wydawnictwo: ON THE ROCKS HOLDING Sp. z o.o.

Kraków 2021

Wszelkie prawa zastrzeżone. Nieautoryzowane rozpowszechnianie całości lub fragmentu niniejszej publikacji w jakiegokolwiek postaci jest zabronione i powoduje naruszenie praw autorskich. Autor dołożył wszelkich starań, by zawarte w tej książce informacje były kompletne i rzetelne, nie bierze jednak odpowiedzialności za ewentualne szkody wynikłe z ich wykorzystania.



*Proszę, pamiętaj, że aby być wolną,
musisz być odważna.
A żeby być odważną, musisz pamiętać,
jak bardzo chcesz być wolną.*

Ewa Daroszevska

Viktoria...

W głębi jasnego i przestronnego pokoju hotelowego, tuż przy panoramicznych oknach, których widok obejmował rozległą morską plażę opodal, stały dwa ogromne fotele. Ktoś, kto zaprojektował ten pokój, zrobił to doskonale. Obicia foteli wykonane były z kremowej, cięłej skóry, ściany w kolorze subtelnego beżu, ogromne łóżko, na którym leżała pościel uszyta z delikatnego atłasu, w kolorze idealnie dobranym do całości wystroju. To wszystko, jak i cała reszta aranżacji było nie tylko luksusowe, ale można by rzec, że prawie bajkowe.

W jednym z tych foteli, zapatrzona w dal, otulona w biały, hotelowy szlafrok siedziała ona – Viktoria. Była to końcówka sierpnia i na zewnątrz nadal było ciepło, choć dzień zbliżał się już ku końcowi. Viktoria – zanim rozsiadła się w fotelu – uchyliła okno, żeby wpadające do pokoju powietrze zaczęło poruszać szyfonowymi firanami, które je zdobiły. Bardzo lubiła ten widok, kiedy połacie materiału zaczynały delikatnie tańczyć, przypominając puszczone na niebie latawce.

Gdy wpatrywała się w morze i wirujące firany, jej świat zwalniał, wręcz się zatrzymywał... Zarówno ten zewnętrzny, jak i ten, który miała w sobie.

Ale tym razem było inaczej. Wszystko w niej było bardzo pobudzone, a ona sama – zalekniona z powodu galopady myśli. Teraz wpatrywała się nie tylko w morze...



Viktoria rozwiązała pasek od szlafroka i rozchyliła go w taki sposób, że cały jej brzuch aż po piersi stał się nagi. W poprzek, nad łonem widniała długa, ledwie co zabliźniona rana, patrząc na którą, pomyślała:

Czy to dlatego? Boże, dlaczego to robię?!

W tym momencie dobiegło głośne pukanie do drzwi. Razem ze swoimi długimi, kręconymi i rozpuszczonymi w nieładzie, ciemnorudymi włosami podniosła się szybko z fotela, nie zawiązując szlafroka, tak że jej bardzo szczupła sylwetka była po prostu naga. Czekając na to pukanie przepętniona jednocześnie lękiem i niecierpliwością. Wiedziała, kto stoi za drzwiami. Viktoria złapała za klamkę z pełną świadomością tego, co się zaraz stanie. Jednak już w pierwszej sekundzie, kiedy przez szczelinę uchylających się drzwi zobaczyła Jego, w głowie zagrzmiął krzyk przerażenia:

To niemożliwe!

To nie On miał tam stać.

Nie ty miałeś pukać do drzwi! O Chryste, co ja teraz zrobię?!

On z euforią radości na twarzy i oczyma uśmiechniętymi jak u dziecka, które właśnie spełnia swoje marzenie, wpadł do pokoju jak niespodziewana „bomba” i objął ją, wykrzykując:

– No widzisz, jestem!

Viktorię zamurowało i z wielkim, nieukrywanym zaskoczeniem wymamrotała pod nosem:

– Ale jak to? Skąd się tutaj wzięłaś? Przecież miałam zostać tutaj sama jeszcze tydzień? Umówiliśmy się, że to czas dla mnie, a ty mnie tylko odbierzesz...

– Tak, wiem, ale nie dałem dłużej rady bez ciebie! Poza tym martwiłem się, że po tym, co się stało, nie dasz sobie rady... Postanowiłem zrobić ci niespodziankę i po prostu przyjechałem. Jestem.

Viktoria nie była w stanie teraz się zastanawiać nad tym, co On do niej mówił i czy to, co zrobił, jej pasuje. Wszystkie zasoby swojej koncentracji skupiała na tym, co się za chwilę stanie i czy w ogóle jest jakakolwiek szansa na ratunek? Ten roześmiany mężczyzna, którego roznosiła radość ze zrobienia nieoczekiwanej niespodzianki, był ni mniej, ni więcej jak mężem Viktorii. A do drzwi za chwilę zapuka ktoś z pewnością przez niego nieoczekiwany.

Poznaj resztę losów Viktorii, kupując cały e-book

[Kupuję „Viktorię”](#)

